

Nowak, Andrzej

Henryk Kamieński - autor "Rosji i Europy. Polski"

Przegląd Historyczny 76/4, 759-781

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Henryk Kamiński — autor „Rosji i Europy. Polski”

Nie tylko w potocznej świadomości historycznej, lecz także we wcale przecież obszernej literaturze naukowej poświęconej autorowi „Katechizmu demokratycznego” utrwalił się wizerunek Henryka Kamińskiego bardzo niekompletny, pozbawiający tę niezwykłą postać jej pełnego, wielowymiarowego kształtu. Zainteresowanie badaczy skupiało się na ogół na pisarstwie Kamińskiego — prawodawcy polskiej myśli demokratycznej tamtego czasu¹. Nie tak dawno zaczęto również zwracać baczniejszą uwagę na konspiracyjną działalność Kamińskiego w latach czterdziestych². Historycy literatury w sposób naturalny skoncentrowali się na sprawie polemiki Filareta Prawdoskiego ze Spirydionem Prawdzickim³. Losy Kamińskiego — więźnia i zesłańca stały się lepiej znane dzięki wydaniu „Listów z zesłania” oraz „Wspomnień więźnia”⁴.

O wiele skromniej przedstawia się stan badań działalności i pisarstwa Kamińskiego na emigracji. Temu z górą 13-letniemu okresowi, wypełnionemu nieprzerwanym niemal wysiłkiem twórczym, historycy nader rzadko i na ogół marginesowo poświęcali swoją uwagę⁵. Dopiero w ostatnich latach najpierw Mieczysław Tanty, a następnie Wojciech Karpiński, podjęli starania, by ten okres twórczości Kamińskiego przypomnieć⁶. Badacze zajmujący się przede wszystkim społeczną filozofią autora „Prawd żywotnych” rozgrzeszali historiografię z zaniedbania czy wręcz zapoznania emigracyjnej spuścizny Kamińskiego, wskazując na jej nie tylko „ideowo-polityczny” lecz i „poznawczo-teoretyczny” regres w

¹ Bibliografia prac dotyczących Kamińskiego — zob. biogram w PSB pióra S. Kieniewicz; *Nowy Korbut* t. VIII.

² Zob. J. Wszolek, *Henryk Kamiński i obóz A. Czaroryskiego w latach 1840—42*, PH t. LV, 1964, z. 4.

³ Wiele nowych ustaleń przynosi w tej sprawie artykuł Z. Sudolskiego, *Hrabia Henryk polemista i obrońcą Pankracego*, „Pamiętnik Literacki”, 1976, z. 3.

⁴ H. Kamiński, *Listy z zesłania*, Warszawa 1968; tenże, *Wspomnienia więźnia*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1972.

⁵ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym* t. I, Kraków 1913; M. Janik, *Prądy panslawistyczne i rusofilskie w okresie Wielkiej Emigracji*, „Pamiętnik Literacki” r. XXXI, z. 1—2; E. Kołodziejczyk, *Prądy słowiańskie wśród Emigracji Wielkiej 1830—1863*, Kraków 1914; J. Kucharczyński, *Od białego caratu do czerwonego* t. II, Warszawa 1925; po wojnie m.in. B. Baczeko, *Problemy historyzmu w filozofii społecznej H. Kamińskiego*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” t. IV, 1959; L. i A. Ciołkoszowie, *Zarys dziejów socjalizmu polskiego* t. I, Londyn 1966; W. Kula, *Henryk Kamiński*, „Myśl Współczesna” 1948, nr 3; A. Walicki, *Henryk Kamiński*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna* t. I, Warszawa 1973.

⁶ M. Tanty, *Idea słowiańska i współdziałanie polsko-rosyjskie w pismach H. Kamińskiego*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych* t. III, seria Historia, Warszawa 1972; W. Karpiński, *Słowiański spór*, [w:] tenże, *Chusteczka imperatora*, Londyn 1983.

stosunku do lat czterdziestych, jak również zupełną izolację od żywego nurtu myśli emigracyjnej i krajowej⁷. Źródła owej degradacji doszukiwano się (np. Bronisław B a c z k o) w obsesji rosyjskiej, która po powrocie z zesłania owładnęła Kamińskim. Odejście od radykalizmu społecznego, „nasilenie wątków providencjalistycznych i fatalistycznych”, zatracenie siły spojrzenia na złożoną grę interesów i konfliktów różnorodnych ośrodków społecznych, apoteozowanie szlacheckiej przeszłości Polski — wszystkie te zjawiska istotnie są obecne w pisarstwie Kamińskiego lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych i wszystkie wydają się kotwiczyć w zasadniczej zmianie politycznej perspektywy, w której pierwszoplanowe miejsce uwłaszczenia zajął problem trwałego ułożenia stosunków z Rosją. Czy jednak owa zmiana rzeczywiście znamionowała „teoretyczno-poznawczy” upadek w pismach Kamińskiego, który usprawiedliwiałby ich zepchnięcie na marginesy biografii oraz, co może jeszcze gorsze, ich zatarcie w historii polskiej myśli politycznej? Bliższe poznanie dzieł, w których uzewnętrzniła się owa rosyjska obsesja Kamińskiego skłania do jednoznacznej negatywnej odpowiedzi. Obserwacje i przemyślenia Kamińskiego — badacza Rosji, zarówno w warstwie analizy poznawczej jak i programu politycznego, wolne od obiegowych schematów rusofobii, mimo wszystkich swoich pomyłek, zapisują jedną z ciekawszych kart dziejów intelektualnych emigracji międzypowstaniowej. Krótka opinia Aleksandra Hercena o „Rosji i Europie. Polsce” oceniającego tę książkę, jako „bez wątpliwości najmańdrzejszą rzecz, jaką Polak napisał o Rosji”⁸, wydaje się problemem ich wartości, który warto może przypomnieć.

Niniejszy szkic ma być właśnie historią powstania „Rosji i Europy. Polski” — próbą odtworzenia wewnętrznej logiki rozwoju wątku rosyjskiego w pisarstwie autora, a jako że ów wątek urasta w latach 1850-tych do rangi motywu przewodniego, będzie to także po trosze historia pierwszych emigracyjnych lat Henryka Kamińskiego⁹.

Spotkania Kamińskiego z Rosją rozpoczęły się, tak jak w losach całego pokolenia, pod auspicjami walki 1830—1831 r. Bliskie Kamińskiemu środowisko politycznej lewicy przystępowało do niej z nadziejami na pozyskanie ludu rosyjskiego jako efektywnego sprzymierzeńca. Wrogiem miał być tylko Car. Odwoływano się chętnie do tradycji i legendy dekabrystów jako wyrazicieli idei braterstwa polsko-rosyjskiego.

I Kamiński się do niej odwołuje¹⁰. Choć widział, że „chorągwie z napisem za naszą i waszą wolność w 1831 roku zatykane, żadnego zgoła skutku wtedy nie sprawiły”¹¹ to jednak konsekwentnie pierwsze swoje przemyślenia dotyczące sprawy rosyjskiej formułować będzie w duchu obchodu dekabrystowskiego z 25 stycznia 1831, sejmowego Manifestu i Odezwy do Rosjan. Stosunek do wschodniego sąsiada rozpatrywał w ramach całościowej wizji przyszłości Polski. Podstawową dyrektywę działania wyznaczała w niej idea uwłaszczenia. Przez jej realizację Polska wydobędzie się z niewoli, zwycięży zaborców — własnym wysiłkiem zdoła

⁷ Zob. np. B. B a c z k o, op. cit., s. 102 n.; A. W a l i c k i, (który zarzuty te formułuje znacznie łagodniej), op. cit., s. 518 n.; W. K u l a, op. cit., s. 35 n.

⁸ Aleksander Hercen do Mikołaja Ogariowa, 4 marca (st. st.) 1859, A. G i e r c e n, *Potnoje sobranije soczinienij i pisiem*, red. M. K. L e m p k e, t. XXI, Moskwa-Pietrograd 1923, s. 313.

⁹ Pomijam okres wcześniejszej twórczości Kamińskiego, gdyż można się tutaj odwołać do bogatej literatury — i por. przyp. 1.

¹⁰ Por. [H. K a m i e ń s k i], *Katechizm demokratyczny*, Paryż, 1845, s. 7.

¹¹ [H. K a m i e ń s k i], *Wojna ludowa*, Bendlikon 1866, s. 45.

wybić się na niepodległość. W Rosji po 1825 roku Kamiński nie widział żadnej siły zdolnej do samodzielnej walki z caratem, ale jednocześnie, jak zauważa M. T a n t y, wierzył głęboko w potencjał rewolucyjny zawarty w ludzie rosyjskim, liczył na jego wrogość do caratu, podatność na wyzwoleńską propagandę¹².

W oparciu o te przesłanki buduje program militarnej ofensywy, która by przeniosła wojnę powstańczą na teren zaborcy. „Czy nie możemy zaślonić się od despotyzmu carskiego przedmurzem zrewolucjonizowanego moskiewskiego ludu? Car w dzierzonych przez siebie prowincjach Polski każe się nam uczyć po moskiewsku, przyjdzie czas za to mu odplacić przemawiając do ludu, którego się mianuje panem i samodziernawcą”¹³. Wiara w natychmiastowy efekt rewolucjonizujących lud rosyjski hasel jest głównym i zarazem najbardziej newralgicznym punktem tej koncepcji. Jest to w pewnej mierze wyraz stale obecnej w pisarstwie Kamińskiego niezachwianej pewności co do siły oddziaływania słusznych idei „na najmniej głębokie umysły nawet”. Odsłonięcie, a następnie propaganda „prawd żywotnych” są już wystarczającymi gwarantami ich rzeczywistości. Bezproblemowość tej wiary w odniesieniu do Rosji jest jednak w tym okresie również, a może przede wszystkim, wynikiem li tylko abstrakcyjnej znajomości narodu rosyjskiego, wywiedziona przez Kamińskiego ze stereotypów utrwalonych w ideologii demokratycznego odłamu emigracji.

Dopiero pięć lat więzienia i zesłania dało mu wiedzę konkretną o Rosji, przemocą wtłaczając go w krąg życia społeczeństwa rosyjskiego. Długotrwałe obcowanie z żywymi ludźmi zastąpiło stereotypowe myślenie o głównym rozbiornicy, dostarczyło materiału do przewartościowania, a w wielu punktach tworzenia od podstaw własnej wizji Rosji. Pobyt w Cytadeli to jakby pierwsze poważniejsze zetknięcie Kamińskiego z tym krajem. Wśród wielu ciekawych rozmów, jakie w tych warunkach nawiązywał z carskimi funkcjonariuszami — od posługaczy do komendanta Cytadeli — a które zostały po dwudziestu latach odtworzone we „Wspomnieniach więźnia”, przykuwają uwagę zwłaszcza dwie, nawiązujące do zasadniczych idei „Rosji i Europy”. Pierwsza z nich — z dyrektorem więziennego szpitala, pułkownikiem Waninem — ukazuje Kamińskiemu sposób funkcjonowania carskiej maszyny politycznej. Wanin na przykładzie spodziewanej inspekcji Mikołaja w szpitalu odsłania wobec polskiego więźnia grę pozorów, w jaką rosyjski świat urzędniczy organizuje życie państwowe w nieustannych zabiegach o carską łaskę, uniknięcie najwyższego gniewu. „Najmniejszy donos, prawdziwy czy fałszywy, może mnie zgubić — skarży się rosyjski pułkownik. — Żyjemy jak gracze: może jutro będziemy obsypani łaską i nagrodami a może zgubieni i zepchnięci na dno nędzy. Nie wiemy nic”¹⁴.

Car, wyniesiony do rangi ostatecznej wyroczni we wszystkich dziedzinach, pada nieustannie ofiarą własnego samowładztwa. Kontrolując działanie swoich podwładnych musi zawsze zadowolić się pozorem. „Gdy car mówi o czymś, że jest złe, nie znając się na tym, to koniec! — Zaniedbujemy sprawy najistotniejsze na rzecz powierzchniowych szczegółów — kontynuuje Wanin — bo na ich podstawie on nas sędzi. Wraże-

¹² Por. M. T a n t y, op. cit., s. 176.

¹³ [H. Kamiński], *O prawdach żywotnych*, Bruksela 1844, s. 406.

¹⁴ T e n z e, *Wspomnienia więźnia*, s. 229.

nie, jakie z tego wynosi, jest sprawą czystego przypadku, bo zależy ono jedynie od tego, jaki szczegół zwróci jego uwagę w danej chwili”¹⁵.

Kamiński mógł przekonać się, że nie rzeczywista, rzetelna praca jest celem w takim systemie, ale stworzenie jej złudzenia wobec zwierzchników. *L'empire des façades...* — Kamiński wchodzi w ślady długiej tradycji rewelatorów i mistyfikatorów rosyjskiej rzeczywistości. Postępuje jednak samodzielnie, nie chce się zadowolić obiegowymi interpretacjami, szuka ich miejsca we własnym doświadczeniu.

Spotkanie i rozmowy z pielęgniarzem Markowem otwarły inny rozdział tego doświadczenia. „Badałem tego człowieka — pisał w 1865 r. Kamiński — aby lepiej poznać środowisko, do którego należał”¹⁶. Poprzez Markowa starał się wniknąć w psychikę rosyjskiego ludu. Uwaga Kamińskiego skupia się od razu na pierwotnym charakterze świadomości rozmówcy. W konserwowanej pieczolowicie przez rząd ciemnocie rosyjskiego ludu szuka Kamiński źródła fatalizmu, zasadniczej zgody na rzeczywistość — w przypadku Markowa rzeczywistość 25-letniej służby wojskowej, spełnianej w nieludzkich warunkach. (Obserwacja jego zachowania i częste z nim „dysputy religijne” umocniły przekonanie Kamińskiego, powzięte zdaje się już w czasie wizyty w Ławrze Kijowsko-Pieczerskiej w 1833 lub 1834 roku, o zasadniczo rytualnym funkcjonowaniu prawosławia w świadomości rosyjskich wyznawców)¹⁷.

Właśnie fatalizm jest religią rosyjskiego chłopca, bez której nie mogłoby trwać samodzierżawie. „To, co chce car, jest dla Rosjanina takim samym fatalizmem, jak dla dobrego muzułmanina to, co jest napisane w Księdze Przeznaczenia. Należy jedynie ugiąć się i podporządkować. Opór jest niedopuszczalny, samo niezadowolenie — brakiem rozsądku. Ludzie jego [to znaczy Markowa — A. N.] pokroju poddają się swemu losowi, nie mają pragnień, nie znają nadziei. Polityka więc dla nich nie może istnieć”¹⁸. Jednocześnie jednak obserwuje Kamiński u Markowa i jemu podobnych skłonność do współczucia dla prześladowanych, naturalną dobroć, przytłumioną tylko przez surowe warunki życia¹⁹. Ambicje podbojów i władzy nad innymi narodami są mu obce. Wielkość państwa jest przyjmowana przez rosyjskiego chłopca i żołnierza równie bezrefleksyjnie i fatalistycznie, jak i inne aspekty „rozumnej” rzeczywistości²⁰. Ludzi takich, jak Markow trudno oskarżać o doznane za ich pośrednictwem krzywdy. Bezpośrednie zderzenie z Rosją przyspieszy ewolucję poglądów Kamińskiego w kierunku takiego poglądu.

Po blisko rocznym pobycie w Cytadeli i więziennym szpitalu (listopad 1845 — wrzesień 1846) wobec — czy pomimo? — braku dowodów, które by potwierdziły główne oskarżenie o autorstwo „Prawd”, Kamiński został zesłany w trybie administracyjnym na trzyletni okres do Wiatki, skąd wróci dopiero w czerwcu 1850 roku. Podróż do Rosji opisał po latach, ale za to bez ograniczeń swobody wypowiedzi, natomiast pobyt na zesłaniu znamy tylko z listów Kamińskiego do siostry, które wyraźnie stronią od tematów politycznych oraz śmielszych uogólnień, jako że, jak pisał gdzie indziej, „pod rządem moskiewskim nie ma zwierzeń politycz-

¹⁵ Tamże, s. 231.

¹⁶ Tamże, s. 251.

¹⁷ Tamże, s. 256 n.

¹⁸ Tamże, s. 252—267.

¹⁹ Tamże, s. 121, 258.

²⁰ Tamże, s. 267.

nych listownych”²¹. W wiackiej pustce i nudzie zapełnianej udziałem w rozrywkach gubernialnego towarzystwa znalazło się miejsce na naukę języka rosyjskiego, pobieraną początkowo u profesora gimnazjum, potem samodzielnie poprzez lekturę książek i czasopism. O swojej ruszczyźnie Kamiński mówił w 1855 r.: „tak umiem, jak wielu emigrantów po francusku, co się rozmówią doskonale, przeczytają wszystko, a myłki takie robię, że aż strach, bom tylko z praktyki się uczył”²². W czasach wiackich Kamiński sięgał chętnie po utwory satyryczne. Uwadze siostry poleca dzieła Gogola, z którym spotykał się osobiście już w 1839 roku w Rzymie²³. Wśród ówczesnych lektur wymienia, obok „Rewizora”, m.in. „Nowy żywopisiec obczestwa i literatury” z 1832 r., który, jak pisze „bardzo ostro i zawzięcie powstaje przeciwko przekupstwu pod nieskończonymi formami je przedstawiając”, dzieła Włodzimierza Odojewskiego (tłumaczy nawet dla siostry jedno z jego opowiadań), „Oteczestwiennye Zapiski”. Na 1849 rok abonuje petersburskie dzienniki i tygodniki „na spółkę z panem Sołtykowem, młodym człowiekiem przybyłym świeżo z Petersburga”²⁴. Ta ostatnia lakoniczna notatka potwierdzać może przypuszczenie, że Michał Sałtykow, który za opublikowanie opowiadań ujawniających „szkodliwy sposób myślenia” trafił w 1848 roku pod żandarmską eskortę do Wiatki, znalazł się w kręgu bliskich znajomych autora „Prawd” i można chyba przyjąć tezę Tadeusza Kozaneckiego o znacznym prawdopodobieństwie wspólnych dyskusji (choćby przy kartach, których obaj byli miłośnikami), wymiany poglądów między polskim zesłańcem i młodym pisarzem rosyjskim²⁵. Zbieżność wielu ich przemyśleń, podobieństwo krytyki życia rosyjskiego, fantastycznej pomysłowości urzędników w wyciskaniu pieniędzy z rosyjskiego chłopstwa — w „Rosji i Europie” (s. 41—52), z obrazami „Szkiców gubernialnych”, źródła tych podobieństw w wiackich doświadczeniach, gdy Sałtykow w zarządzie gubernialnym, a Kamiński przez swoje znajomości, rozmowy, wycieczki, zapoznawali się z życiem rosyjskiej prowincji — to interesujący temat, zasługujący na odrębne opracowanie.

²¹ H. Kamiński, *Pamiętniki i wizerunki*, s. 111. W zbiorze opublikowanym przez T. Kozaneckiego znalazły się tylko te listy, które przepuściła cenzura do adresatki. W archiwum w Kirowie zachowała się informacja przekazana z kancelarii generał-gubernatora warszawskiego do gubernatora wiackiego o zatrzymaniu dwóch listów Kamińskiego do siostry (z 27 maja i 10 czerwca 1847). Dotyczyły one m.in. publicznego knutowania, „buntów kartoflanych” chłopów wiackiej guberni w 1842 roku i charakteru rosyjskiego ludu. Takich listów mogło być więcej. Zob. W. M. Fłomienskowa, *Eskizy iz žyżni i bytu wiatskiego krienstianstwa po pismam G. Kamienskogo*, [w:] *Woprosy istorii sielskogo choziajstwa i krienstianstwa jewropiejskogo siewiera...*, Kirow 1979, s. 47—54 i tejeż autorki, *Uczastniki polskiego oswobodzielnego dwizenija w wiatskiej sssylkie*, „Uczonyje Zapiski Kirowskiego Gusodarstwiennogo Pedagogiczeskogo Instituta”, wyp. 19, Kirow 1965; *Wiatka 40-ch godów XIX wieka w pismach G. Kamienskogo*, „Woprosy Istorii Kirowskiej Oblasti”, Kirow 1974.

²² BCzart., Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego 14 marca 1855. Bzpośrednio listów Kamińskiego do Królikowskiego pod tą sygnaturą zawiera ich 316 (karty są nienumerowane, niektóre fragmenty bez dat, są być może częścią innych listów, stąd też ich liczba nie jest całkowicie pewna) z lat 1853—1863. Tamże trzy listy do innych adresatów, odpisy trzech listów do Krystyna Lecha Szyrmy, korekty *Rosji i Europy*, „Prawdy” oraz rękopis „Odezwy do wychodźstwa” z 18 kwietnia 1859. Z tego interesującego materiału korzystał dotąd tylko (w ograniczonym zakresie) Z. Sudolski — por. przyp. 3.

²³ H. Kamiński, *Listy z zesłania*, s. 90 n.

²⁴ Tamże, s. 239, zob. także s. 109 n., 140 n., 152.

²⁵ Por. tamże — przyp. T. Kozaneckiego na s. 239.

Podróż przez Rosję i ponad trzyletnie zesłanie potwierdzały pierwsze refleksje polskiego pisarza, wyniesione jeszcze z Cytadeli. Od komory celnej w Erześciu towarzyszy Kamieńskiemu przekupstwo i nieuczciwość urzędników zmuszonych do zabiegania o „dodatkowe dochody” wobec notorycznej niewystarczalności dochodów oficjalnych. Wielokrotnie w listach do siostry oraz w „Podróży pod przymusem” powracają obrazy surowości czy wręcz okrucieństwa stosunków międzyludzkich na rosyjskiej prowincji, nieograniczonej samowoli władzy, która szczepi wśród poddanych serwilizm²⁶. Obok obelg i rękoczynów, których dopuszczają się urzędnicy i stan uprzywilejowany, w niewolniczą mentalność wdraża wieloletnia służba wojskowa. Życie rosyjskiego żołnierza unaocznia najpełniej, zdaniem Kamieńskiego, nieludzki charakter caratu. Okrutna dyscyplina, która stanowi podstawę rosyjskiej siły militarnej, „jest o wiele cięższa do zniesienia niż poddaństwo. Unicestwia ona człowieczeństwo. Trzeba było widzieć rosyjskiego żołnierza, aby zrozumieć do jakiego stopnia był on w kleszczach bezwzględnej mocy, degradującej jego naturę ludzką”²⁷. Niewykluczone, że już od spotkań z Markowem zaczął w umyśle Kamieńskiego dojrzewać pomysł bezpośredniego odwołania się z wyzwoleńcą propagandą właśnie do rosyjskiego żołnierza, jako najbardziej poniżonego i skrzywdzonego z carskich poddanych.

Okradany przez zwierzchników żołnierz korzysta obficie, na ile to możliwe, z dobroczynnej pomocy współrodaków. Kamieński podkreśla współczucie i materialną pomoc rosyjskiego ludu dla wszystkich ofiar caratu: rekrutów, skazańców rosyjskich, polskich zesłańców. Opisuje samorzną organizację pomocy zesłanym Polakom na trasie ich marszu na Syberię: „Lud uważa ten rodzaj jałmużny za swój najświętszy obowiązek. Nie wierzy zbyt w winę więzionych. Sprawiedliwość jest w tym kraju zbyt źle wymierzana, aby takich wniosków nie wyciągał”²⁸.

Zetknięcie się z rosyjskim chłopstwem podczas podróży przez Rosję potwierdzało myśl Kamieńskiego o jego niezepsutej i skłonnej ku dobru naturze, której etyczną wrażliwość surowy reżim carski mógł tylko stępić, ale nie zdołał jeszcze zniszczyć. To jedna z podstawowych przesłanek politycznego programu „Rosji i Europy”. Uzupełniło ją nowe odkrycie, nie mające antecedencji w rozmyślaniach i obserwacjach więziennych: Rosja jest krajem bogatym, o niezwykłych możliwościach rozwoju. Już w drodze od Smoleńska ku Moskwie uderza Kamieńskiego dobrobyt chłopstwa, solidność wiejskich zabudowań, pożywność jedzenia, nawet względne bogactwo ubiorów, którego nie potrafi zgasić brud użytkowników²⁹. „Patrząc jedynie na twarze mieszkańców, nie można było nie powiedzieć sobie: Oto naród jeden z najbogatszych! Wszystko, co rzucało się w oczy, potwierdzało to przekonanie”³⁰. Obszary nędzy, których Kamieński w swoich obserwacjach nie pominął — takie jak np. wspomniana już służba wojskowa — uznawał za sztuczny produkt carskiego systemu stojący w drastycznej sprzeczności z ogromnymi możliwościami rozwoju, które narodowi rosyjskiemu daje sama natura.

Kamieński nie zachwycił się, jak wielu innych podróżujących po Rosji Europejczyków, prometejskim rozmachem działań samowładców, któ-

²⁶ Por. np. H. Kamieński, *Wspomnienia więźnia*, s. 341; tenże, *Listy z zesłania*, s. 157.

²⁷ Tenże, *Wspomnienia więźnia*, s. 363.

²⁸ Tamże, s. 357.

²⁹ Por. tamże, s. 350—353; H. Kamieński, *Listy z zesłania*, s. 13.

³⁰ Tenże, *Wspomnienia więźnia*, s. 352.

regu symbolem stała się budowa Petersburga. Poraża go natomiast wszędzie dostrzegana siła wzrostu tego narodu, który „ma i o czym rosnąć i gdzie się rozprzestrzeniać”³¹. Oszałamiające wyobrażenie wyczyny następców Piotra w istocie trwonią siły rosyjskie w sposób bezsensowny. A jednak — nie dzięki, ale wbrew temu sytemowi — Rosja wyrosła na najpotężniejsze w Europie mocarstwo i przez swoje naturalne zasoby z każdym rokiem będzie dystansować pozostałe państwa.

Z tą myślą, pod jej wrażeniem, Kamiński opuszczał zesłanie, być może układając już w głowie pierwsze szkice dzieła, w którym przekaże swoje doświadczenia. Był już przekonany o jego ważności — dla Rosji i Europy, przede wszystkim jednak dla Polski. Kwestia rosyjska stała się teraz w centrum jego zainteresowań. Pyta zatem o ideę dla tego kolosa — wierzy że można go zaprząć do „pracy na wyzwolenie Polski”. Zamierzone dzieło o Rosji miało odkryć podstawy tej wiary.

Po półtorarocznym pobycie w kraju i uregulowaniu spraw majątkowych (swoje dobra w Rudej po oczyszczaniu przekazał siostrze, w zamian za stałą rentę, która będzie w następnych latach głównym źródłem jego utrzymania), w końcu 1851 r. Kamiński wyjeżdża z Polski, do której już nie powróci. Osiedla się w Szwajcarii. Pierwszym owocem pisarskim emigracji stały się „Pamiętniki”, ukończone w marcu 1853 roku. Prawdopodobnie w tym czasie rozpoczyna się praca nad „Rosją i Europą”, przyspieszona przez wojnę wschodnią. W drugiej połowie 1853 roku Kamiński za pośrednictwem księdza Edwarda Duńskiego nawiązuje kontakt z polskim księgarzem w Paryżu, Karolem Królikowskim. Ustalone zostają zasady współpracy przy wydaniu nowej książki — przede wszystkim całkowita dyskrecja na temat osoby autora. Kamiński pozostawał jeszcze poddany Mikołaja i z krajem związany był interesami majątkowymi. Pierwsze listy podpisuje „życzliwy rodak”³². Z upływem czasu, gdy wzrosło zaufanie, oficjalne „Szanowny kolego” zastąpi serdeczne „Kochany Karolu”. Charakterystyczna dla Kamińskiego ostrożność pozostanie jednak do końca. Adres paryski Królikowskiego stanie się skrzynką korespondencji dla „życzliwego rodaka”, który pragnie pozostać w ukryciu. Obok terminów korekt, szczegółów nakładu (1000 egz.) i rozdziału ewentualnych zysków z wydawnictwa, od pierwszego listu pojawia się także sprawa tłumaczenia dzieła dla czytelnika zachodniego. Korekty, prośby o dostarczenie lektur o tematyce rosyjskiej, pośrednictwo w kontaktach ze światem emigracji (także „wolnomyślnych Moskali”), wreszcie sprawa tłumaczenia — oto główne wątki listów do Królikowskiego z okresu powstawania i wydawania „Rosji i Europy”.

Praca nad dziełem posuwała się wolno. Kamiński skarży się na zły stan zdrowia, które trzeba było ratować kuracjami w Afryce północnej. Męczące korekty, uporczywe zabiegi o tłumaczenie, do którego Królikowski nie przykłada, zdaniem Kamińskiego, należytej uwagi, wszystko to opóźniało tempo roboty nad książką³³. Bieg wojny zaczął wyprzedzać do-

³¹ Por. [H. Kamiński], *Rosja i Europa. Polska — Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, przez X. Y. Z., Paryż 1857 [dalej cyt.: REP], s. 206.

³² Na podstawie listów Kamińskiego do Królikowskiego, zob. także *Pamiętniki i wizerunki*, s. 36.

³³ Zob. listy z początku 1857 r. Dla Królikowskiego „słowianizm” to wyłącznie „szkółka na hyclów i szpiegów dla Moskali” (BJag., rkps 9203, k. 240: Karol Królikowski do Józefa Bogdana Zaleskiego, 10 stycznia 1859). Pogląd taki nie sprzyjał harmonijnemu współdziałaniu z autorem „Rosji i Europy”. Zob. także koresponden-

rażne zamierzenia autora „Rosji i Europy”. Odbija się to niekorzystnie na konstrukcji dzieła. Próby uchwycenia uciekającej szansy w zmienionych układach politycznych mącą przejrzystość i harmonię wykładu, prowadzą do częstych powtórzeń i sprzeczności. Kamiński stara się na bieżąco uzupełniać swoją wiedzę o stanie sprawy polskiej, o stanowisku opinii publicznej Zachodu i emigracji wobec Rosji. Bombarduje paryskiego wydawcę o dostarczenie świeżych broszur politycznych, wyluskiwanie z prasy wszelkich artykułów na tematy rosyjskie. U schyłku pracy zainteresuje się nowymi wydawnictwami Wolnej Drukarni Rosyjskiej, dopytując się o „Kołoło”, czyta „Polarną Gwiazdę”³⁴. Sięga do głośnych dzieł Haxthausena w przekładzie francuskim, gdyż jak przyznaje się, nie zna języka niemieckiego³⁵, do Custine’a, Micheleta, Urquharta, Mikołaja Turgieniewa, Gołowina, Hercena; korzysta także z „Wykładów” Mickiewicza³⁶. Już po napisaniu „Rosji i Europy” czerpie nowe wiadomości z pilnie studiowanego „Kołoła”, zaprenumerowanych „Wiadomości Polskich”, także z któregoś z wydawnictw Piotra Dołgorukowa (prawdopodobnie „Buduszczości”), rozważa koncepcje, skrajnie przeciwstawne wobec własnych, Franciszka Duchńskiego³⁷.

Tak szeroki zasięg lektury Kamińskiego w połączeniu z osobistym doświadczeniem, gwarantowały jego nowemu dziełu szczególną rangę w piśmiennictwie polskim o Rosji. Przybrał nowy pseudonim X. Y. Z. zapewne nie chcąc aby autora „Prawd” i „Katechizmu demokratycznego” wiązano z nowoobjawionym znawcą problematyki rosyjskiej.

Emigracyjne szlaki przecierał mu ks. Edward Duński. Pod koniec roku 1856 Kamiński kilka razy finansowo wspiera chorego Duńskiego³⁸. Po nim i przez niego rolę głównego „plenipotenta” Kamińskiego przyjmuje w Paryżu Karol Królikowski. Od końca lat pięćdziesiątych Kamiński ma jeszcze jedno oparcie w Paryżu, w osobie stryjecznego brata Mi-

cję Królikowskiego: BJag., rkps 7141: Listy do redakcji „Ojczyzny” z lat 1864—1866; BPAN Kraków, rkps 1826: Listy do W. Wielogłowskiego; BCzart., Ew. 1297: papiery osobiste Karola Królikowskiego.

³⁴ BCzart., Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego, 22 września 1857, 2 lutego 1858, 17 maja 1859.

³⁵ Tamże, tenże do tegoż 7 marca 1855.

³⁶ Tamże, tenże do tegoż, m.in. 1 kwietnia 1855; większość z wymienionych tutaj prac trafia do przypisów „Rosji i Europy”.

³⁷ Zob. [H. Kamiński], „Prawda. Pismo czasowe”, Berlin-Poznań 1861, s. 91—231; zob. także BCzart., Ew. 1751: listy Kamińskiego do Królikowskiego z 29 października 1860 i 6 lipca 1859.

³⁸ Niestety nie udało mi się odtworzyć bliższych szczegółów tej zażyłej, jak się zdaje, znajomości Kamińskiego ze zmartwychwstańcem, od 1849 r. gorliwym towiańczykiem. Jej historia być może pozwoliłaby wyjaśnić ewentualne związki między ideami *Rosji i Europy* a głoszonym przez Towiańskiego programem przewycięzenia nienawiści do Rosji. Czy doszło do bezpośredniego kontaktu Kamińskiego z mistrzem Andrzejem w Szwajcarii? 22 października 1855 r. Kamiński wypytuje Królikowskiego o adres szwajcarski Towiańskiego. Materiały drukowane dotyczące Duńskiego: *Duński, prêtre zélé*, Paris 1857 oraz X. E. Duński, *Listy (1848—1856)*, Turyn 1915 — nie dają żadnych informacji o jego związkach z Kamińskim. *Dziennik ks. Piotra Semenenko*, [w:] „Sacrum Poloniae Millennium” t. II, Rzym 1955, s. 257 — pod datą 1 października 1852 relacjonuje spotkanie z Kamińskim, określonym tutaj jako szkolny kolega Duńskiego (być może chodzi o krótki okres wspólnych studiów na wydziale prawa Uniwersytetu Warszawskiego w 1830 r.). Artykuł Kamińskiego w „Prawdzie”, op. cit., s. 40—42 i 83—87, potępiający wiernopoddańczy list towiańczyków do Aleksandra II z 1857 r., nie może przekreślić łatwo dostrzegalnych zbieżności między X. Y. Z.-em i towiańczyzną w podejściu do spraw rosyjskich.

kołaja Kamińskiego³⁹. W Berlinie stałym korespondentem był Władysław Bentkowski, poseł do sejmu pruskiego. Przez niego idzie sprzedaż „Rosji i Europy” do Berlina i Poznania; on następnie załatwi sprawę przeniesienia wydawnictwa „Prawdy” z Genewy nad Szprewę⁴⁰. Przez Królikowskiego X. Y. Z. nawiązuje kontakt z Krystynem Lachem Szymką w Londynie i powierza mu troskę o losy swego dzieła wśród tamtejszej publiczności⁴¹. W Marsylii „kontaktową skrzynką” Kamińskiego jest dom bliskiego przyjaciela, Konstantego Chamskiego⁴². Nawet na najbliższym terenie Szwajcarii ostrożny Kamiński załatwia sprawy swoich publikacji za pośrednictwem innych — przede wszystkim Antoniego Patka⁴³.

Stosunki z ważniejszymi ośrodkami emigracji dawały Kamińskiemu szansę zaczerpnięcia opinii o swojej książce jeszcze w czasie jej tworzenia i przygotowania gruntu pod przyjęcie „Rosji i Europy”. Stąd przesłanie pierwszych arkuszy Augustowi Cieszkowskiemu oraz Konstantemu Gaszyńskiemu⁴⁴. „Jeżeli Gaszyński w Niemczech — prosił paryskiego wydawcę Kamiński — pošlij mu 1^{en} exempl. O niego mi wcale nie idzie, ale jeśli on będzie miał, to będą czytać niektórzy, których chcę słyszeć rozprawiających”⁴⁵. Do tych ostatnich należał z pewnością Zygmunt Krasiński, dawny polemista Filareta Prawdoskiego, teraz korespondent autora „Rosji i Europy” i jeden z fundatorów tłumaczenia na francuski⁴⁶. Zależało Kamińskiemu również na uwagach Lelewela — posyła mu etapami kolejno arkusze i cieszy się z zainteresowania brukselskiego samotnika tą książką⁴⁷. Stara się także o uzyskanie opinii Micheleta, którego sądy o rosyjskiej wspólnocie gminnej tak mocno zaatakował w swoim dziele⁴⁸.

Przez Królikowskiego dotarł z rękopisem „Rosji i Europy” do Mikołaja Sazonowa, niedawnego współpracownika mickiewiczowskiej „Trybuny Ludów”. „Paryski Moskal” przekazał Królikowskiemu swoją ocenę, niepozabawioną akcentów krytycznych; Kamiński zresztą zbył te uwagi dość lekko, za najważniejsze uznając poprawki swojej ruszczyzny⁴⁹. Pro-

³⁹ Listy H. Kamińskiego do Mikołaja Kamińskiego znajdują się w Bibliotece Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu (niestety nie są mi znane); zob. także kopię listu Henryka Kamińskiego do Mikołaja Kamińskiego z 27 maja 1863 (BPAN Kraków, rkps 2325; papiery A. J. Bałaszewicza, t. VII, k. 15 n.).

⁴⁰ BCzart., Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego, m.in. 18 maja 1857, 25 grudnia 1860, 2 lutego 1861.

⁴¹ Tamże, tenże do Krystyna Lacha Szymki, 16 stycznia 1855, 7 i 15 marca 1855 (odpisy).

⁴² Tamże, *passim*.

⁴³ Tamże, Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego, m.in. 24 listopada, 1 czerwiec 1858.

⁴⁴ Tamże, tenże do tegoż, 1 kwietnia 1855 i 26 grudnia 1856.

⁴⁵ Tamże, tenże do tegoż, Hyeres, list b.d. rocznej z 13 grudnia.

⁴⁶ Tamże, tenże do tegoż, 9 i 12 maja 1857, 20 lutego 1858, 12 lipca 1858, 10 lutego 1859, 17 maja 1859, 10 stycznia 1860. Korespondencja Krasiński — Kamiński nie została odnaleziona; por. Z. Sudołski, op. cit.

⁴⁷ BCzart., Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego, 26 sierpnia 1856, 2 lutego 1857, 1 września 1858.

⁴⁸ Tamże, tenże do tegoż, 12 lutego oraz 7 marca 1855.

⁴⁹ Tamże, tenże do tegoż, 14 marca 1855, 2 marca 1857, 11 lipca i 1 września 1858. W dwóch ostatnich listach wymienia Kamiński nazwisko swego rosyjskiego recenzenta. Odpis podziękowania (w jęz. francuskim) dla Sazonowa za jego uwagi — w liście z 15 listopada 1855; o samej postaci rosyjskiego emigranta por. W. Sliwowska, *W kręgu poprzedników Hercena*, Wrocław 1971, s. 202—256.

sił również Królikowskiego o wysłanie francuskiego egzemplarza do księgarni rosyjskiej w Londynie ⁵⁰.

Obok Polski i Rosji trzecim adresatem dzieła był Zachód. „Krzycząc będą — to niech krzyczą. Trzeba koniecznie, żeby te mniemania w ten sposób raz zostały wypowiedziane, bo trzeba Zachodowi pokazać zęby. Prosić, równa się go nie mieć. Ta nedorzecznosc nadto długo pełniona. To w interesie Zachodu mówi się prawda w oczy koląca” ⁵¹. Ilość starań o przetłumaczenie książki jest imponująca, ich ostateczny efekt — żenująco niewspółmierny. Królikowski naciskany bez przerwy gorączkowo poszukuje tłumaczy, sponsorów nowego przedsięwzięcia wydawniczego, sposobów najlepszego jego wyeksponowania. Propozycje przekładowe Leonarda Chodźki, Juliana Klaczki, Seweryna Gałęzowskiego, z różnych względów nie zostały podjęte ⁵². Z początkiem 1855 r. Kamiński próbuje sam tłumaczyć powstające dzieło z nadzieją umieszczenia go w „Siècle” lub „Revue des Deux Mondes” ⁵³. W końcu decyduje się dotrzeć do zachodniej opinii choćby w krótkiej broszurze, która streściłaby główne myśli całego dzieła. Chodziło o czas — by nie minął moment szczególnie sprzyjający wystąpieniom w sprawie polskiej wobec Europy: wojna wschodnia. „Lettre à M. Léon Plée” (adresat był redaktorem „Siècle”) miał spełnić taką doraźną rolę. Wbrew oczekiwaniom Kamińskiego, dziennik paryski nie zamieścił listu; ukazał się on drukiem jako osobna broszura dopiero w 1857 roku ⁵⁴. Anglosaskiej „powszechności” przyswoić miał „Rosję i Europę” Szyrma. I ta inicjatywa również spaliła na panewce ⁵⁵. Z końcem 1858 roku ukazało się wreszcie tłumaczenie francuskie, dokonane i wydane dzięki funduszom m.in. Gałęzowskiego i Krasińskiego. Usunięcie z przekładu rozdziału o Polsce, osłabienie krytyki Zachodu, pominięcie stawianej przez X. Y. Z. „możebności” dobrowolnego sojuszu Polaków z Rosją, słaba francuszczyzna — wszystko to razem sprawiło, że Kamiński wolał się od tego pisma odżegnać ⁵⁶. Wtedy jeszcze chciał powierzyć tłumaczenie „Rosji i Europy” J. B. Ostrowskiemu. Jednak i ta próba, ze względu na kiepską francuszczyznę oraz wątpliwą reputację „Ibusia” wśród wychodźstwa kończy się fiaskiem i zamyka okres starań Kamińskiego związanych z dziełem o Rosji ⁵⁷.

⁵⁰ Zob. BCzart., Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego 11 lipca 1858. (W „Kołokole” z 1 października 1857 pojawiła się wzmianka polecająca *Rosję i Europę*, jako „poważne i godne uwagi dzieło” — zob. A. I. Giercen, op. cit., t. IX, s. 36. Obok cytowanej na wstępie opinii z listu do Ogariowa, jest to jedyne świadectwo reakcji kręgu Hercena na książkę Kamińskiego.

⁵¹ BCzart., Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego, 7 października 1856 oraz b.d. (1856 r.).

⁵² Tamże, tenże do tegoż, 26 lutego i 11 marca 1855, 19 grudnia 1856, 6 maja 1857, 1 września 1858, 21 maja b.d.r. (1855 lub 1856 r.). Zob. także BCzart., Ew. 1297: list Mikołaja Kamińskiego do autora *Rosji i Europy* z 1 października 1856 z propozycją przetłumaczenia książki przez syna Mikołaja, Mieczysława.

⁵³ BCzart., Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego. Listy z lutego — marca 1855.

⁵⁴ [H. Kamiński], *Lettre à M. Léon Plée*, Genewa 1857; zob. również BCzart., Ew. 1751: tenże do Karola Królikowskiego, 1 lutego 1856.

⁵⁵ Tamże, tenże do tegoż, b.d. (między 16 stycznia a 15 marca 1855).

⁵⁶ Tamże, tenże do tegoż, 3 i 4 listopada (1858), a także 12 sierpnia 1858 i 18 stycznia 1859; *La Russie et l'avenir*, tłum. L. O. Łodzja (Władysław Ordega), Parys 1858 — o osobie tłumacza zob. biogram w PSB (S. Kieniewiczza). Zob. również BCzart., Ew. 1297: list Seweryna Gałęzowskiego do Kamińskiego, usprawiedliwiający skróty i zmiany tłumaczenia w stosunku do oryginału.

⁵⁷ BCzart., Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego 18 stycznia, 3 marca, 7 kwietnia, 21 maja 1859; zob. również BCzart., Ew. 1297: list J. B. Os-

O zasięgu tych wysiłków mówią w pewnym sensie spisy ludzi, którym Kamiński pragnął ofiarować autorskie egzemplarze książki. Dziwny to zespół, przecinający w poprzek wszystkie emigracyjne podziały: ex-zmartwychwstaniec Duński obok „centralczyka” Janowskiego (układał „Spis wyrazów nierozpowszechnionych” oraz erratę), Klaczko obok Lelewela, Bentkowski i Gałęzowski, Szyrma, Chamski, Leonard Chodźko, Sazonow i oczywiście Królikowski⁵⁸. Raz jeszcze ukazuje to Kamińskiego jako „outsidera emigracji”: jej swary i podziały uważał za nieistotne z punktu widzenia „pracy na niepodległość Polski”. Niedawno przybyły na obczyznę, chciał pisać i działać poza stronnictwami.

„Zdawało mi się zawsze, że o Rosji prawili wszyscy pisarze, którzy się nią zajmowali, jak o żelaznym wilku. Zbierałem się od dawna po swemu ją tłumaczyć to jest zupełnie inaczej jak niesłowianie, języka jej nie znający, do jej życia nieprzyuszczeni, którzy ją zwiedzali i tylko powierzchownie oglądali. Nie wątpię o tem, że powiedziałbym coś o niej uczynzonego, ale tego nie było dla mnie dosyć do wzięcia się do pióra. Otoczony trudnościami pytałem się sam siebie: czy warto? Choćbym nawet powiedział coś ciekawego, choćby mnie miłość własna nie uwodziła, jakież cel? jakież pożytek? Teraz jednak [styczeń 1855 — A. N.] okoliczności się zmieniły, zdało mi się, że »Prawda o Rosji« w dzisiejszych okolicznościach może być dla nas wielce pożyteczną, może nawet zbawienną, to jest może ogromny wpływ wyrzucić na los naszej ojczyzny”⁵⁹.

Szukał zatem Kamiński najlepszego sposobu tłumaczenia Rosji nie z samej tylko pasji poznawczej. Wierzył, że nauczenie prawdziwych pojęć o Rosji pozwoli na nieodparte wyargumentowanie „Rosji, Europie. Polsce” ich politycznej sytuacji i rzeczywistych interesów. „Postawa Kamińskiego była skrajnie racjonalistyczna w tym sensie, że swoje postępowanie w całości podciągał pod dające się dowieść zasady, o których powszechnej ważności był przekonany. Wykrycie tych dyrektyw było sprawą naczelną wagi dla niego jako dla myśliciela, dla Polaka, dla człowieka. Kiedy słuszne, właściwie udowodnione zasady zostaną wypowiedziane wypełnianie ich stanie się powszechnym obowiązkiem”⁶⁰. Wiedza o Rosji jest według Kamińskiego nieodzownym kluczem do przyszłości (także najbliższej) całego kontynentu, przede wszystkim do przyszłości Polski. Narzuca mu się zatem konieczność jasnego wyłożenia nowych „prawd żywotnych” w tej wiedzy zawartych, dobitnego uświadomienia narodom wyborów, które z niej wynikają. Z sumy swoich doświadczeń zesłańczych i przemyśleń nad pismami współczesnych znawców problemu wysnuwa Kamiński przesłanki swej nowej idei.

Swój wykład rozpoczyna od sprawy pozornie odległej: zwraca się przeciw stwierdzeniu Haxthausena, Micheleta i Hercena o istnieniu wolnej gminy chłopskiej w Rosji. Ich autorytetowi przeciwstawia swoje doświadczenia wiackie. Wolna gmina w Rosji nie może istnieć, stwierdza, gdyż pewne jest, że „ucisk z góry z żadną wolnością w parze nie chodzi i sam szerzyć jej nie może. Tam gdzie samowładność wszechwładnie rzą-

trowskiego do X. Y. Z. z 22 marca 1858 z prośbą o finansowe wsparcie pisma w języku francuskim, tłumaczącego w duchu koncepcji Kamińskiego aktualny stosunek Polski i Rosji.

⁵⁸ Tamże, Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego, 11 lipca i 1 września 1858 oraz osobna lista b.d.

⁵⁹ Tamże, tenże do Krystyna Lacha Szyrmy, 16 stycznia 1855 (odpis).

⁶⁰ W. K a r p i ń s k i, *Słowiński spór*, s. 183—185; por. także B. B a c z k o, „Henryka Kamińskiego system filozofii społecznej”, [w:] H. Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej*, Warszawa 1959, s. 533—555.

dzi, tam u dołu nie może być wolności a musi być niewola”⁶¹. Zbija dalej Kamieński pogląd tychże autorów o komunistycznym charakterze rosyjskiej gminy. Rosyjskie stosunki należy tłumaczyć przez poddaństwo, a nie przez komunizm. Gmina moskiewska jest stworzona i urządzona dla korzyści pana, który nad nią stoi, nie zaś dla należących do niej chłopów — nie ziemia jest przydzielona ludziom, ale ludzie ziemi, która pozostaje pańską własnością, na równi z pracującymi na niej rolnikami. Jest to więc samorząd na wspak, który wobec członków wspólnoty kieruje się zasadą: więcej możesz, więcej dawaj. „Na to się zgadzamy, że chłop moskiewski rządzony jest tą zasadą, tak niepodobną do komunizmu i rewolucyjnych utopii, i to nie tylko przez pana, ale przez wszystkich, którzy mogą nad nim zwierzchnictwo jakiegokolwiek wyrzucić, przez urzędnika, przez popa, którzy tego patrzą ile który dać może, aby tyle z niego wydrzeć”⁶². Stosunki wsi rosyjskiej są najbardziej zacofane — i dlatego właśnie zdają się przerafinowanym obserwatorom zachodnim najbardziej produkcyjnymi.

Naiwną też nazywa X. Y. Z. obserwację Haxthausena, że włościanie przedkładają zalety swojej „komuny” nad ciężary własności prywatnej. Przypominając losy unickich duchownych, którzy „dobrowolnie” pod groźbą męczeństwa prosili o przyjęcie ich na łono prawosławia, Kamieński mówi, iż „spontaniczna” inicjatywa, wychodząca naprzeciw zamierzeniom władzy, jest w tym kraju obowiązkiem, zapieranie się „dobrowolności” — buntem. „Ileż to razy trzeba czynić oświadczenia dobrowolne radości, wdzięczności, z żalem i zgrozą w sercu”⁶³. Nie jest zatem prawdą głoszone przez Haxthausena zabezpieczenie Rosji przed rewolucją dzięki zrealizowaniu w chłopskiej „obszynie” ideałów zachodnich socjalistów. „Jużci, że w Rosji chłop syty nie będzie wołał tak jak proletariusz głodny: chleba, ale biada, jeżeli go nie uprzedzą a dopuszczą do tego, żeby on sam po wolność sięgał, bo stąd wyniknie bezprzykładna w dziejach rewolucja i swoim ogromem i swymi okrucieństwami. Zaprawdę nie możebnymi są w Rosji socjaliści, Fourierowie, Louis Blancowie i inni, ale dlatego, że tam właśnie jest pole dla Spartacusów i Pugaczowów”⁶⁴.

Powrót do obserwacji z Wiatki i Cytadeli pozwala Kamieńskiemu uogólnić swój atak na tezę o wyższości Rosji konserwatywnej (Haxthausen) czy rewolucyjnej (Hercen) nad Europą w formułę o zwodniczej fasadowości rosyjskiej rzeczywistości. W owym uogólnieniu, obok zjawiska fascynacji „obszyna”, Kamieński znajduje także miejsce dla „rosyjskiej wolnomyślności”. „Skąd wolnomyślność wynika? Z ucisku, który skutecznie oddziaływać nie pozwala, a wydaje tylko słowa bez następstw. — Ona nie prowadzi ani dąży do zrzucenia jarzma, ale tylko do rozprostowania trochę karku pod jarzmem, a tego już jest dosyć, by się stała gwałtowną potrzebą nie niektórych, ale wszystkich. Nie trzeba sobie wyobrażać że Moskale dzielą się w miarę swego przekonania na stronników rządu i jego przeciwników. Nie ma dwóch takich wyraźnych stanowisk w narodzie, ale natomiast istnieją dwie różne strony życia tychże samych osób: jedna z nich mogłaby się zwać urzędową. Nie ma wolnomyślnych ludzi, są tylko pewne wolnomyślne chwile! u niektórych pewne lata, zwykle młodość, u drugich pewne pory roku, u innych wreszcie tylko godziny. Tenże sam człowiek innym jest wcale w kraju lub za granicą, w stolicy

⁶¹ REP, s. 27.

⁶² REP, s. 75.

⁶³ Tamże, s. 124.

⁶⁴ Tamże, s. 97.

lub w ustroniu wiejskim, w licznym zgromadzeniu, albo też w małym gronie. — Nigdzie tyle nie mówią co w Rosji, to prawda, lecz ostrożnie z wnioskami, bo nigdzie też mowa nie bywa tak pustą”⁶⁵.

Oponenci caratu nie mogą się samodzielnie pozbyć ciężaru jego tradycji, nie są zdolni do przezwyciężenia jego natury. Poprzez analizę pism Mikołaja Turgieniewa, Iwana Gołowina i Hercena, Kamiński przeprowadza myśl, iż odrodzenie narodu rosyjskiego w duchu idei emigracji, którą wydał, jeśli w ogóle możliwe, przyniosłoby Polsce jakieś zadośćuczynienie, Europie wróżyłoby natomiast jak najgorzej. Rosyjscy wrogowie caratu nie potrafią zrezygnować z myśli o jego imperialnej misji, co stawia ich w konflikcie z podstawowymi interesami bezpieczeństwa Europy. W istocie Kamiński nie wierzy w skuteczność wystąpienia „Rosji wolnomyślniej” przeciwko caratowi. Podkreśla przepaść dzielącą najdorzeczniejszych przeciwników caratu od pierwotnej świadomości ludu. Jedyne dwie rewolucyjne idee w Rosji dotyczą: 1. poddaństwa chłopów, 2. ucisku i samowoli rządowej. Tylko hasło rzezi panów i urzędników zdolne jest poruszyć masy. Kamiński nie jest już tak skłonny, jak przed rokiem 1845, „zasłańać się od despotyzmu carskiego przedmurzem zrewolucjonizowanego moskiewskiego ludu”. Drogę do wyjścia z błędnego koła ciemnoty i despotyzmu, wzajemnie się utwierdzających w systemie, który zagraża europejskiej cywilizacji, ma oświetlić teraz idea barbarii. „Nazwa barbarii nie jest zarzutem, a tym mniej obelgą; ona jest tłumaczeniem i, ile można, usprawiedliwieniem postępów popełnionych bez żadnej o nich wiedzy: Barbarią zowie się ten stan, w którym znajduje się zmysłowy ogrom, dla którego nie stało się jeszcze światło. Tylko za pomocą pojęcia o barbarii Rosja wytłumaczona być może, tak jak Północno-Amerykańska Rzeczpospolita za pomocą pojęć o demokracji. Pierwszej znaczeniem jest zupełny brak woli kierowniczej w narodzie, drugiej zaś rozlanie w całym narodzie tejże woli kierowniczej. — Barbaria li tylko zmysłową siłę ma; jej naznaczeniem też jest ową zmysłową siłę wywierać, kiedy tylko istnieje możebność jej wywarcia”⁶⁶.

Odrzuca więc Kamiński obiegowe wśród publicystów twierdzenie o żywionej przez naród rosyjski ambicji panowania światowego. Podbój nowych obszarów nie czyni Moskali ani trochę bogatszymi, cierpią oni ten sam ucisk, co narody podbite. Dziś, być może, próbują się pocieszać w swojej niewoli wielkością państwa na niej zbudowaną, ale nie znaczy to wcale by mogli kiedyś dokonać aktu świadomego złożenia swojej wolności w ofierze potędze państwa. Bezmyślność narodu jest zjawiskiem pierwotnym — carat, ambicje zaborcze i ich urzeczywistnienie są epifenomenami. „Władza nie mogąca już większą być wewnątrz, musi dążyć do wzrastania na zewnątrz i do tego celu wszystkie siły swoje wyteżać. Bezmyślność narodu dając jej nad sobą moc bez granic, stawia ją w konieczności użycia tej siły na szkodę innych. Pycha rodzi żądzę zaboru, wszechwładza rodzi pychę i daje środki zaboru, a bezmyślność rodzi wszechwładzę; bezmyślność więc jest przyczyną i wszystkiego tego początkiem”⁶⁷. Zatem barbaria jest zjawiskiem negatywnym, wynikającym z braku myśli, braku oświecenia. Jest dziś potęgą dlatego, że jej pozwolono istnieć i rosnąć w siłę. Już Haxthausen dostrzegł w Rosji kiełkowanie wielkiej przyszłości, jaką gwarantuje możliwość wewnętrznej kolonizacji jej nie-

⁶⁵ Tamże, s. 250—253.

⁶⁶ Tamże, s. 280—281, 283.

⁶⁷ Tamże, s. 297—298.

zmierzonych, żyznych obszarów. Ta ziemia może przyjąć i wyżywić każdą ilość rąk do pracy — ale także i do zdobywczego oręża, uzupełnia Kamiński.

Ze swych konstatacji i tez wysuwa Kamiński wnioski. Narody Zachodu, zdolne, w przeciwieństwie do Rosjan, do świadomego kierowania swym postępowaniem, stają przed nieuniknionym wyborem jaki narzuca im rosnąca potęga rosyjska. By utrzymać swoją wolność, Zachód musi wystąpić przeciw „barbarii” albo przemocą odpowiadając na przemoc, albo wciągając Rosję w europejski krąg kultury. Kamiński bada obie możliwości. Konfrontacja wyłącznie na poziomie siły musi skończyć się dla cywilizacji kłeską. Utopijne są wszelkie pomysły obezwładnienia Rosji. Żaden „rozbiór częściowy” nie przeszkodzi wzrostowi Rosji. Plany odgrozdzenia się od niej łańcuchem państw buforowych są nie mniej krótkowzroczne. Bogactwo zasobów, które pozostaną w dyspozycji nawet takiej okrojonej Rosji pozwolą jej prędzej czy później odbudować swoją siłę, która zmobilizowana żądzą odwetu wyładuje się w nowym podboju. Równie naiwna jest wiara zachodnich dyplomatów w możliwość *modus vivendi* z państwem carów, ustalenia stref wpływów, wyrzeczenia się przez carat dalszych podbojów w zamian za usankcjonowanie dokonanych. Przecież to właśnie postępowanie — przypomina X. Y. Z. — pozwoliło Rosji dojść do jej obecnego znaczenia. „Zwano pokojem stan taki, w którym cała Europa miała się tylko odpornie względem władcy, który nie miał powodu lękania się zaczepki, a który przeciwnie mógł zawsze obrać do napaści tę chwilę, która mu się najstosowniejszą wydała. Jakimi zaś środkami dokonywano tego arcydzieła równowagi? Całe ludy oddawano w niewolę”⁶⁸. Szansą ocalenia Europy przed „kozackim zalewem” pozostawałaby jedynie praca nad moralnym i umysłowym oświeceniem Rosji. Jednak narody zachodnie, zdaniem Kamińskiego, hołdując swej „sile zmysłowej” i poświęcając inne ludy własnym interesom, wzięły rozbrat ze sprawiedliwością, bez której oddziaływanie oświaty nie może być skuteczne. Jak długo Zachód niesie Rosji tylko cywilizacyjny polor i zarazem sankcję jej grabieżczej polityki — nie stanie się wychowawcą narodu rosyjskiego.

W tym miejscu Kamiński odsłania jedno z fundamentalnych założeń swojej myśli, które dzielił z szerokim nurtem polskiego romantyzmu w ogóle, z historiografią mesjanistyczną w szczególności. Jest nim idea chrystianizacji polityki, uetyczeniowania stosunków międzynarodowych⁶⁹. Polska rzuci Zachodowi swoje „nie pozwalam” i o to postanowienie rozbije się plan unicestwienia narodu rosyjskiego. „Dobrze jest i słusznie, że nie można Rosji podbić, bo nikt nie ma prawa wydawać wyroku zatracenia na naród, zwłaszcza na taki, który nie wie co czyni. Rosja dotąd jest chaosem, a chaos jest niewinnym; braknie mu tylko słonecznego promienia. Bezprawiem za bezprawie odplacać, wet za wet nieść, to prosty gwałt a nie prawo. Wyrządzenie złego rozmyślnego za zło bezwłasnowolne jest krzywdzącą niesprawiedliwością. Tak dobrze jest i słusznie, że gwałtem niczego dokazać nie można, i tak być powinno. Oświacie nie wolno jest niszczyć, nie wolno gnębić, lecz tylko budować i krzewić; — nie zabijać, lecz rozbierać swoich przeciwników jest jej rzeczą”⁷⁰. Zatrzymanie odwieczne-

⁶⁸ Tamże, s. 136—137.

⁶⁹ Zob. A. Walicki, *Mesjanistyczne koncepcje narodu i późniejsze losy tej tradycji*, [w:] *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*, Warszawa 1977, s. 84—107.

⁷⁰ REP, s. 323.

go kołowrotu przemocy, która rodzi tylko przemoc, ma się więc dokonać poprzez Polskę.

W tym miejscu objawia się instrumentalny sens wcześniejszych analiz Kamińskiego. Zdezawuowanie idei „obszczyzny”, ukazanie pozoru możliwości „wolnomysłnych” Rosjan, powołanie się na przychylność ludu rosyjskiego dla Polaków, zakwestionowanie prawa okiełznania Rosji przez Zachód — wszystko to prowadzi do myśli o koniecznym udziale Polaków w wyswobodzeniu narodu rosyjskiego. Spojrzenie na tradycję polską przez pryzmat wartości etycznych jest jednym z głównych filarów konstrukcji Kamińskiego wobec polsko-rosyjskiego sporu. Odrzuca więc on ideę Polski — przedmurza cywilizacji i katolicyzmu. Posłannictwo Polski to nie bierne zastąpienie Europy od wschodu i północy, ale czynne rozkrzewianie oświaty i ducha chrześcijańskiego. Nie miecz, ale słowo i przykład, powiada Kamiński, jak niegdyś wobec Łtwy, mają być narzędziem tego posłannictwa. Nowy ten „widok historii” wpisuje się w ciąg romantycznych wizji polsko-rosyjskich stosunków, obok idei Mickiewicza, Hoene-Wrońskiego, Towiańskiego, aż do Norwida. Natchnąć rosyjskiego olbrzyma duchem wolności i sprawiedliwości — taka jest misja Polaków i równocześnie najlepsza droga do podniesienia własnej sprawy.

X. Y. Z. szkicuje dwie możliwe drogi dalszego rozwoju sytuacji politycznej w Europie roku 1856. Możliwość pierwsza: jeżeli Zachód (zgodnie z nadziejami polskiej emigracji) postawi na ostateczną konfrontację z „barbarią” i wojna krymska przerodzi się w prawdziwą, prowadzoną wszystkimi siłami wyprawę przeciw Rosji — ta zagrożona w swym bycie zmuszona do przemian wewnętrznych zdobędzie się na rozumniejsze użycie własnych sił. Wojna zbliży do siebie rząd i społeczeństwo, wyjdą z niej „carowie jakich nie bywało”. Dla obrony, a później dla nowych podbojów zewnętrznych, wyrzekną się części swej dotąd nieograniczonej władzy. „Rosja zbierze wszystkie zbawienne owoce rewolucji, nie przechodząc przez jej straszne koleje. — Nie naród ograniczy władzę nad wszelki wyraz samowolną, lecz ona sama dobrowolnie się ograniczy, przywiedziona do tego siłą rzeczy”⁷¹. Głównym celem „rewolucji rozsądku”, jaka w tym kraju nastąpi, będzie, obok odebrania czynownikom władzy samowolnej, wyzwolenie chłopów. Przemiany te sprzyjać będą ciężeniu ku Rosji narodów słowiańskich, żyjących pod tureckim czy germańskim jarzmem. Tymczasem Polska — X. Y. Z. snuje dalej swą utopię — zyska sobie wdzięczność Rosji poprzez odmowę udziału w niesprawiedliwej antyrosyjskiej krucjacie. Dla rządu skutecznym środkiem dobrowolnego związania ze sobą wszystkich Słowian, przy pomocy których będzie można zdruzgotać Zachód, jest pojednanie z Polską i pozyskanie jej najwyższego w Słowiańszczyźnie autorytetu moralnego. Kamiński określa warunki takiego pojednania: przede wszystkim wyrzeczenie się przez rząd rosyjski „prawideł Piotrowych” oraz zapewnienie Polakom wolności i narodowości.

„Mógłby [car — A. N.] Polakom i Moskałom, a przy tym także musiałby powiedzieć Rusinom (*Ruthènes*): w jednym państwie pomiędzy bratnimi ludami potrzeba usunąć wszelki powód nieporozumienia i oporu, trzeba znieść granice. Niechaj narodowość żadna nie doznaje narzutu, niechaj każda rozwija się gdzie tylko chce, jak tylko może, byle nie przemocą; niechaj na drugą wpływać będzie wolno duchowymi wszelkimi środkami, a nie wolno będzie gwałtem. Mógłby samym Polakom mówić: Nie chcecie by wam Polskę brano, nie tylko że wam ją zwracam, ale nad-

⁷¹ Tamże, s. 348.

to Rosję wam otwieram; wolno wam ją brać duchowym wpływem, wolno wam się krzewić w jej bogatych a bezludnych stepach i ze sobą Polskę tam przenosić”⁷². Zrównanie praw języka polskiego na terytorium całego państwa, rozszerzanie wolności obywatelskich za pośrednictwem ziemskich (terytorialnych) — bez wyodrębniania wszakże poszczególnych narodowości — instancji samorządowych, przy zachowaniu silnego rządu centralnego w Petersburgu — takie są zdaniem Kamińskiego możliwe do zaakceptowania przez odnowiony carat, podstawy swobodnego realizowania przez Polaków ich cywilizacyjnej misji w Rosji. Punktem docelowym nie jest w tym wypadku niepodległe państwo polskie, ale „na dobrej woli nie zaś na gwałcie oparte, stopniowe zlewanie bratnich ludów w jedną, mającą się dopiero utworzyć narodowość, które to zlewanie się nie będzie żadnej z istniejących dotąd śmiercią, ale wszystkich rozwojem, a doprowadzi do najdoskonalszej z nich wszystkich wyciągnąć się mogącej treści”⁷³. Jeśli warunki te zostaną spełnione, a Zachód nie porzuci polityki egoizmu, słuszność będzie z „kozackim zalewem”. *Pereat mundus (occidentalis) et fiat iustitia (per barbarorum)*⁷⁴.

X. Y. Z. zwraca się teraz z drugą możliwością do Zachodu: „Europa przepadnie, gdy sama dostarczy Rosji sprzymierzeńców, a takowych dostarczy uparczywie od wolności odstępując, bo przez to uczyni z Rosji ostatnią deskę ratunku dla cierpiących. Ten błąd zaś nie będzie widocznym i da się jeszcze póty naprawić, póki Rosja nie będzie umiała wziąć tych sprzymierzeńców”⁷⁵. Podjęcie sprawy ujarzmionych narodowości, której symbolem jest Polska, daje Zachodowi ostatnią szansę odwrócenia „kozackiego zalewu”. Odbudowanie silnego państwa polskiego i zabezpieczenie go od strony germańskiej będzie dowodem zmiany w postępowaniu Zachodu, pozwoli Polsce skupić wysiłki na oddziaływaniu na Rosję i tym samym zasłonić Europę od zagrożenia z tej strony. Nie było to szantażowaniem Rosji Zachodem i Zachodu Rosją. Kamiński napinał łuk „możebnosci” chyba przede wszystkim dla osiągnięcia zmiany w myśleniu polskim o Rosji. Nawet gdyby szczęśliwa odmiana w polityce zachodnich mocarstw pociągnęła Rosję i zmusiła carat do przemian wewnętrznych, nawet wtedy Polska powinna utrzymać stanowisko życzliwego pośrednika w procesie tych przemian, które uczynią z Rosji wolny kraj, podobny do innych krajów Europy. Obok powstania i dyplomatycznego sojuszu z Zachodem, Kamiński chciał prowadzić propagandę wolnościową wśród Rosjan, a dalej wzajemny korzystny związek z ich narodem, jako trzecią możliwą perspektywę nadziei. Wiedząc o popularności dwóch pierwszych haseł i powszechnej nieufności w stosunku do trzeciego, chciał wyjaskrawić właśnie tę trzecią „możebnosc”.

⁷² Tamże, s. 468.

⁷³ Tamże, s. 468.

⁷⁴ Widmo podboju Zachodu przez Rosję nawiedzało europejską myśl polityczną ze szczególnym nasileniem od upadku Wiosny Ludów, zdającego się wróżyć „kozacki zalew”. Obok wieszczących jego nadejście reakcjonistów i apologetów caratu — takich jak Rzewuski czy Tiutczew, z zupełnie innych wychodząc przestanek wyglądali go również niektórzy reprezentanci tendencji rewolucyjnych — Ernest Courderoy, Bruno Bauer, Hercen. Znacznie więcej, rzecz jasna, podnosiło się w Europie — od Marksa do Donoso-Cortesa — głosów nawołujących do odparcia idącej z północy grozy. I w tym kontekście, uwzględniając jeszcze szczególnie obfitującą w tego rodzaju prognozy i ostrzeżenia publicystykę Wielkiej Emigracji trzeba rozpatrywać wystąpienie Kamińskiego. Por. M. C a d o t, *La Russie dans la vie intellectuelle française (1839—1856)*, Paris 1967; *Europa und Russland*, Darmstadt 1959.

⁷⁵ REP, s. 358.

„Polsce trzeba wielorakiej siły w każdym jej dziecku rozwinąć się mającej. Bo nie ma się dzielić na pewne stronnictwa, z których by jedne sposobiły się do powstania, drugie do przymierza z Europą, trzecie zaś do związku z Moskalami, ale każdy człowiek ma być gotów do służenia ojczyźnie na każdej z tych trzech dróg. — My nie mówimy o tej haniebnej drodze, po której szli Adamowie Gurowscy, Jarosze Bejły, a dawniej Targowica. Raczej ostatnią kroplę krwi wytoczyć niżli przystawać na zmysłową przewagę Rosji, lecz od poddania się takiej potrzebie odróżnić innego wcale rodzaju z nią związek, od wszelkiego narzutu wolny, a który wcale nie miałby znaczyć, że *Polska zginęła*, lecz przeciwnie byłby nowym sposobem wyrażania myśli, *jeszcze Polska nie zginęła*”⁷⁶.

Mimo te uściślenia przesłanie książki Kamińskiego, źle czy dobrze odczytywane, emigracją przyjęła jako intelektualną prowokację. Nie trafił Kamiński do tych, na których mu zapewne najbardziej zależało — do szerokiego kręgu czytelników, przede wszystkim krajowych. Sprzedaż szła bardzo powoli i jeszcze jesienią 1858 roku na składzie u Królikowskiego i w posiadaniu autora znajdowała się ponad połowa (500 egz.) całego nakładu⁷⁷. Dzieło nie zdobyło popularności, przecież jednak zostało docenione jako poważne wydarzenie na niwie polskiej refleksji politycznej, jedno z najciekawszych wystąpień polskich na temat Rosji. Przyswiadczyć temu mogą nie tylko przytoczone już słowa Hercena, lecz także omówienia i recenzje książki, jakie ukazały się m.in. w „Demokracji Polskiej”, „Wiadomościach Polskich” i „Przeglądzie Polskim”⁷⁸. Ukazanie się książki Kamińskiego komentował także w paryskiej „La Presse” z 5 marca 1857 Edmund Chojecki; znana jest opinia Zygmunta Krasińskiego, jaką przesłał Kamińskiemu listownie⁷⁹.

Wbrew zamysłowi autora, „Rosję i Europę” czytali głównie zawodowi komentatorzy polityczni, którym trudno było przełamać utwalony kanon poglądów w kwestii tak drażliwej, jak stosunki polsko-rosyjskie. Książka Kamińskiego pobudziła raczej do przypomnienia i utwierdzenia tych kanonów. Wszystkie recenzje zgodnie podkreślały wielką wartość dokonanej analizy społeczeństwa rosyjskiego⁸⁰ i z równą niemal jedno-

⁷⁶ Tamże, s. XVI, XI.

⁷⁷ Por. BCzart., Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego, 10 września, 24 października, 22 listopada 1858.

⁷⁸ Recenzja Jana Nepomucena Janowskiego w „Demokracji Polskiej” z 5 listopada 1857, s. 70—72 i z 7 grudnia 1857, s. 79 n.; w „Wiadomościach Polskich” nr 15 z 4 kwietnia, 15 (z 11 kwietnia), 29 (z 18 lipca) 1857, s. 64, 69—71, 134 — omówienie najprawdopodobniej pióra Juliana Klaczki; w „Przeglądzie Poznańskim” obszerna polemika z r. 1857 (t. XXIV, s. 29—46, — jej rękopis z nazwiskiem autorki znajduje się w BPAN w Krakowie, rkps 2218 t. X, k. 66—83 — była nią Dionizja Poniatowska, zob. jej biogram w PSP, pióra F. Germana); korespondencja LXXXX z Paryża w „Czasie” z 25 marca i 15 kwietnia 1857, entuzjastycznie przyświadcza dużemu wzięciu nowej książki emigracji i wróży jej nie mniejsze powodzenie wśród Rosjan.

⁷⁹ *Pisma Zygmunta Krasińskiego* t. VII, Kraków 1912, s. 387—396. Pośrednio na temat dzieła Kamińskiego wypowiedział się także Norwid — w krótkiej zapisce na kanwie recenzji „Przeglądu Poznańskiego”: „każde zdobycie jednego atomu prawdy pociąga za sobą koniecznie skandalu taki procent, iż ów atom zdobytej prawdy cudem ledwo zostaje prawdą, jeżeli nią zostaje” (C. Norwid, *O broszurze „Polska i Panславizm*”, [w:] tenże, *Pisma wszystkie* t. VII, Warszawa 1973, s. 187—189).

⁸⁰ Zob. „Demokrata Polski”, 1857, s. 75; „Wiadomości Polskie” 1857, s. 64 n.; „Przegląd Poznański”, 1857, s. 34. Por. Z. Krasiński do Władysława Zamoyskiego, 24 lutego 1857: „pyszne i wzniosłe i arcyprawdziwe” — listy Krasińskiego (maszynopis prof. Pigionia), BJag., rkps przyb. 45/76, k. 457 n. Zwracając się bezpośrednio do Kamińskiego, hr. Zygmunt podziwiał jego pracę, jako „tytańską co do rozmia-
rów, uroczyłą powagą, mądrą pojęciami” (*Pisma* t. VII, s. 395). Ludwik Bystrzo-

myślnością odrzucały polityczne spekulacje X. Y. Z. a, obnażając ich wewnętrzne niespójności i naiwności, uznawały wymowę ich za niebezpieczną. „Rosja i Europa” ukazała się w momencie sprzyjającym pokusom panslawizmu i ugody z caratem i w ich kontekście była odczytywana. Podłożem była kolejna klęska nadziei polskich, tym razem wiązanych z wojną krymską, kolejne rozczarowanie postawą mocarstw zachodnich. Prawda, że w czasie trwania wojny kilku publicystów stawiało możliwość akcesu Polski do panslawistycznego obozu, ale był to w ich zamierzeniu środek nacisku na Francję i Anglię, by bardziej zdecydowanie poparły polskie aspiracje niepodległościowe. W tym duchu pisali: Józef Reitzenheim, Walerian Krasieński, Ludwik Mierosławski; Zygmunt Krasieński starał się taką możliwość uświadomić Napoleonowi III⁸¹. Obok tych manewrów, obliczonych na „postraszenie” Europy, pojawiły się jednak również zapowiedzi zmiany orientacji, podsycane pogłoskami, że wojna jakoby zmusi Mikołaja do pozyskiwania sobie Polaków. Perspektywy takie wzmożyły się ze wstąpieniem na tron Aleksandra II. Charakterystycznym wyrazem podobnych oczekiwań była misja Tytusa Działyńskiego w Paryżu w lipcu 1855 r., który z inspiracji rosyjskiej, ale i z własnego przekonania starał się nakłonić emigrację do jakiejś deklaracji wobec nowego cara, która miałyby pozyskać go dla Polski, co wobec perfidii państw zachodnich, miało być jedyną drogą do poprawy położenia kraju⁸². W 1846 roku zachwianie nadziei pod wpływem rzezi galicyjskiej uczyniło pismem dnia „List szlachcica polskiego do ks. Metternicha”. Obecnie ogień krytyki emigracyjnej skierował się na wiernopoddańczy list grupy towiańczyków (w tym i ks. Duńskiego) do cara. Iluzoryczność „stawki” na Aleksandra II wykazała już pierwsza jego wizyta w Warszawie i rzucone przezeń słowa: „żadnych marzeń”. Carat w ugodzie możliwej do przyjęcia przez polskie koła niepodległościowe nie był zainteresowany, nie traktował Polaków jako równorzędnego partnera. „Pomyślność Polski polega na zupełnym zjednoczeniu się z innymi narodami mego państwa” — mówił Aleksander II⁸³. Zbieżność tych słów i „możliwości” Kamieńskiego łatwiejsza była do zauważenia niż ogromna różnica intencji obu tych wystąpień. Dla całej emigracji — od TDP do Hotelu Lambert — Rosja pozostawała wciąż głównym zaborcą, zaś odzyskanie państwa w granicach 1772 roku celem ostatecznym programu. Stąd szczególna wrażliwość na wszelkie pomysły słowiańskiego braterstwa i porozumienia, idące z kraju czy też rodzące się już w środowisku wychodźczym jak to ujmował „Przegląd Rzeczy Polskich”:

„Powszechne narzekania na opuszczenie sprawy polskiej przez Zachód zrodziły wyjątkowe chwytnie się Rosji i idei panslawizmu. — Panslawizm więc pojawia się jako zdrada Ojczyzny, podejście nieprzyjaciela,

nowski w swoim dzienniku (BCzart., Ew. 1221) pod datą 14 maja 1857 oceniał *Rosję i Europę*, której autora trafnie się domyślał, jako dzieło „wybornie w wielu względach pisane”; zgadzał się też, co ciekawe, z główną myślą dzieła o możliwości porozumienia z Rosjanami, wobec „zdrady Zachodu”.

⁸¹ Por. W. Feldman, op. cit., s. 307 n., 318—325, 349—351; M. Janik, op. cit., s. 28—30; listy Z. Krasieńskiego z 1854 r. do ks. Stefani, „ciotki” cesarza Francuzów, [w:] *Pisma* t. VII, s. 293—312, 531—549.

⁸² Por. M. Handelsman, *Czartoryski, Nicolas I-er et la question du Proche Orient*, Paris 1934, s. 144 n. — także odpowiedzi Mickiewicza i Czartoryskiego na propozycje Działyńskiego.

⁸³ Przemowa Aleksandra II z 23 maja 1856 — M. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku* t. I, Kraków 1898, s. 50.

jako czeza przeciwko przyjacielom wymierzona groźba, lub rewolucyjna dążność”⁸⁴.

Recenzentów „Rosji i Europy” urazić musiała zwłaszcza rezygnacja z niepodległego państwa. Zastrzeżenia o zachowaniu narodowości i wolności obywatelskiej bez niepodległości uznano za czczy frazes: „Wolność i narodowość są istotnie głównymi potrzebami Polski. — Bez niepodległości jednak niepodobna ich pojąć, jak niepodobna owocu bez drzewa”⁸⁵. Od razu też wyłaniała się szczególnie drażliwa kwestia granicy Polski niepodległej z każdą Rosją, kwestia, którą Kamiński chciał unieważnić swoją koncepcją współistnienia narodów w jednym, obecnie rosyjskim państwie. Od „Dniepru i Dzwiny” ciągle jeszcze nie chcieli odstąpić ani „Przegląd Poznański”, ani „Demokrata Polski”⁸⁶.

Najbardziej krytyczna i najobszerniejsza recenzja w „Przeglądzie Poznańskim” uderzała w podstawę całej koncepcji Kamińskiego. Rosyjska „barbaria” nie jest siłą całkowicie nieświadomą i ciemną, nie jest zatem niewinna, jak by chciał X. Y. Z. Jeśli ludowi w Rosji trudno przypisać winę za postępowanie rządu, to „klasa właścicieli i urzędników” w sposób całkowicie świadomy rezygnuje z wolności, korzystając za to z carskiej łaski za własności ziemskiej i darmowej pracy chłopca. „Pragnienie swobód niezbędnych jest u niej tylko wolnomównością, właśnie dlatego, iż dobrze rozumie i wie, że wprowadzając je w rzeczywistość trzeba by od poddaństwa chłopów uwolnić, kawał ziemi im ustąpić i tym samym rzec się części dochodu”⁸⁷. Ta klasa, twierdzi recenzentka Poniatowska, dokonawszy świadomego wyboru, za swoją historię, za historię Rosji, jest odpowiedzialna. Dla J. N. Janowskiego szczególnie alogiczną musiała się wydać stawka na „carów, jakich nie bywało” — którzy dla poszerzenia swej władzy zewnętrznej wyrzekną się nieograniczonej władzy wewnątrz kraju. „Mądrość w interesie despotyzmu nie da się pogodzić z dobrocią” — pisał demokratyczny publicysta⁸⁸.

Konserwatywni krytycy „Rosji i Europy” podważają z ducha oświeceniową wiarę Kamińskiego w niczym nie skrepowaną możliwość rozumnego organizowania społeczeństwa w ramach jakiegoś abstrakcyjnego powszechnie obowiązującego wzorca racjonalności. Takie wzorce są kształtowane rozmaicie w różnych kręgach kulturowych i historycznych tradycjach. Zygmunt Krasiński przestrzega autora przed oddawaniem narodowej „udzielności, to jest osobistości wziętej od Boga za pośrednictwem dziejów” za wolność i braterstwo choćby najkorzystniejsze⁸⁹.

Recenzja „Przeglądu Poznańskiego” przypominała, że jeśli w miejsce myśli o amorficznej barbarii przyjąć istnienie odrębnej kultury i stylu życia w Rosji, to pojawia się tym samym problem „wpływów rosyjskich na duszę polską”, w kraju od lat poddawany brutalnej rusyfikacji, o ileż bardziej realny od pięknej idei przekształcenia narodu rosyjskiego wedle propagowanych przez Polskę wzorów, pojawia się problem wynarodowienia. Z takiej perspektywy pomysły Kamińskiego wydać się musiały fantastyczne i niebezpieczne: „Duchowi wpływać zawsze wolno było i jest, bo ducha nikt nie uwięzi, a Moskwa nam aż do zbytku otwar-

⁸⁴ O potrzebie i obowiązkach polskiego pisma w emigracji, „Przegląd Rzeczy Polskich” nr 1, 1857, s. 11.

⁸⁵ „Demokrata Polski” 1857, s. 80.

⁸⁶ Tamże, s. 80; „Przegląd Poznański” 1857, s. 39.

⁸⁷ Tamże, s. 34.

⁸⁸ „Demokrata Polski” 1857, s. 80; por. także „Przegląd Poznański” 1857, s. 39

⁸⁹ Z. Krasiński, *Pisma* t. VII, Kraków 1912, s. 393.

tycznej, skłaniały go jednak do zmian w sposobie wykładu, poprawek w szczegółach i aktualnych odniesieniach. Świadczyć o tym będą następne jego publikacje.

Pod wpływem wydarzeń w kraju, zwłaszcza krwawego finału manifestacji ludowych 1861 roku Kamiński wyłączy ze swoich rozważań nadzieję na autoreformę caratu, co znajdzie swój wyraz w potępieniu polityki Wielopolskiego. To jednak stanowiłoby temat odrębnych rozważań.

Cała koncepcja „Rosji i Europy” wspiera się na założeniu słabości ideowej caratu (a w ostatecznej, historiozoficznej instancji zła po prostu), który poza nagą przemocą i celowo utrzymywaną ciemnotą mas swoich poddanych, nie może wyrobić sobie żadnego oparcia w narodzie rosyjskim. Tylko takie założenie pozwalało liczyć na szybki i powszechny sukces propagandy, moralno-cywilizacyjnego apostołstwa polskiego w Rosji, na doprowadzenie tą drogą jej mieszkańców do politycznej, intelektualnej i moralnej dojrzałości, która pozwoli im na przeprowadzenie bez przemocy faktycznej rewolucji społecznej i przede wszystkim ustrojowej. Tylko na takim założeniu można było wznosić konstrukcje pełne harmonii i bezproblemowej zgody polsko-rosyjskiej.

Rok 1863 stał się symbolem rzeczywistości, która bezlitośnie niszczyła podobne utopie. Faktem stawała się myśl Stefana Bobrowskiego o przelaniu rzeki polskiej, która na długie lata zagroziła drogę do wszelkiego porozumienia z Rosją. Triumfowała murawiewszczyzna i szowinistyczna propaganda Katkowa, ujawniająca wręcz otchłanne możliwości caratu w manipulowaniu uczuciami swoich poddanych, jakże falsyfikujące koncepcję niewinnej „barbarii”.

Doraźne efekty wystąpień Kamińskiego z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych okazały się znikome. Racja zdawała się być przy krytykach „Rosji i Europy”, rzecznikach tezy o nieprzepartym sporze dwóch narodów, któregoż żaden braterski uścisk nie zakończy.

Autor „Wojny ludowej” nie chciał uznać bezwzględnej ważności tej alternatywy. Rodząca się w tym okresie współpraca rewolucjonistów z Polski i Rosji tworzyła nową, społeczną płaszczyznę porozumienia, która jednak nie zaspokajała całkowicie narodowych aspiracji. Nie zamierzał Kamiński pójść również tą drogą. Z oczywistej porażki jego często naiwnych i wewnętrznie sprzecznych rachub politycznych mogła ocaleć tylko ich przewodnia myśl, przeniesiona w formie przesłania już dla następnych pokoleń. Czy jednak wartość każdej idei w historii myśli politycznej mierzy się tylko doraźną jej skutecznością? — to jedno z wielu i chyba jedno z ważniejszych pytań, przed którymi stawia czytelnika lektura niezwykłej książki Henryka Kamińskiego.

Анджей Новак

ГЕНРИХ КАМЕНСКИЙ — АВТОР КНИГИ „РОССИЯ И ЕВРОПА. ПОЛЬША”

Генрих Каменский (1812-1866 гг.), один из идеологов польской демократии XIX в. известный деятель-заговорщик сороковых годов, оставил в своём эмиграционном наследии много интересных наблюдений и мыслей, касающихся русской проблематики. Основное

знал także recenzję Janowskiego (tamże, tenże do tegoż, 6 kwietnia 1858). Nie mógł też nie znać głosu publicysty „Wiadomości Polskich”, gdyż był stałym prenumeratorem tego pisma.

своё выражение они нашли в опубликованной в 1857 г. в Париже книге под заглавием „Россия и Европа. Польша“, которую А.И. Герцен оценил как лучший польский труд, посвящённый этой теме. Настоящая статья прослеживает историю создания этой книжки. До 1845 г. размышления Каменского на русские темы соотносились со стереотипами, выведенными из традиции сотрудничества с декабристами, и выдвигаемыми демократической пропагандой в эмиграции лозунгами польской освободительной миссии в отношении русского народа. Более глубокие представления о России даёт Каменскому лишь арест, а затем ссылка в Вятку (1847-1850 гг.). Господство видимости в публичной жизни, неиспорченная натура русского крестьянина, природные богатства и головокружительные возможности развития, зачехление в царской системе, — вот главные впечатления Каменского от России, которые заставляют его по возвращении из ссылки выступить с собственной интерпретацией „русской загадки“ перед Европой и перед Польшей. Опираясь на переписку Каменского с парижским издателем Карлом Круликовским (в библиотеке Чарторыйских в Кракове), автор воспроизводит процесс создания и подготовки к печати книги, ходатайства Каменского с целью распропагандировать её. В дальнейшей части представлены основные идеи „России и Европы“ и их политическое значение. Особого внимания заслуживает мнение Каменского в споре о русской волостной общине, расходящееся, в частности, с оценками Гакстаузена и Герцена, которые усматривали в общине свидетельство преимущества России перед Европой. В статье обсуждается также фундаментальная для концепции Каменского идея России как бессознательной, не отвечающей за свои поступки стихии, а также построенные на ней политические спекуляции, которые сводятся к следующим двум „возможностям“: автореформа царизма в свободолоубимом духе и выход навстречу польским национальным постулатам — под влиянием угрозы нашествия с Запада, либо же постановка западными державами вопроса закрепощённых народов и восстановление ими польского государства. В любом случае Польша призвана была стать доброжелательным посредником в деле внутреннего раскрепощения и просвещения России. Рецензиям и оценкам выступления Каменского польской интеллектуальной элитой середины XIX в. и тогдашней эмиграционной и отечественной печатью, определению их места на фоне крымской войны и перемены на царском престоле, а также оживившимся в этой связи панславистским „соблазнам“ посвящена последняя часть статьи.

Andrzej Nowak

HENRYK KAMIENSKI — AUTEUR DE L'OUVRAGE DE „LA RUSSIE ET L'EUROPE. LA POLOGNE“

Henryk Kamiński (1812—1866) — l'un des idéologues de la démocratie polonaise au XIX^e siècle et conspirateur des années 40 — a formulé dans la dernière partie de sa vie, passée en Occident nombre d'intéressantes observations sur la Russie dont l'essentiel trouva son expression dans le livre intitulé „La Russie et l'Europe. La Pologne“, publié en 1857 à Paris. Alexandre Herzen considérait cet ouvrage comme la meilleure œuvre polonaise consacrée à ce sujet. Le présent article relate l'histoire de la naissance de ce livre. Avant 1845, les réflexions de Kamiński sur des sujets russes rappelaient les stéréotypes issus des traditions de coopération avec les décembristes ainsi que l'idéal de la mission libératrice polonaise à l'égard du peuple russe, selon la propagande démocratique de l'émigration. Ce fut son arrestation, et ensuite son exil à Wiaźka (1847—1850), qui donnèrent à Kamiński des connaissances plus approfondies sur la Russie. Le règne de l'apparence dans la vie publique, le naturel non corrompu du *moujik*, les richesses naturelles et de verti-

ta. W Irkucku i Tobolsku nikomu po polsku mówić nie wzbroniono: stepy nawet darmo dają, a im dalej tym ochotniej. — Na nieszczęście my chcemy Polski w Polsce, a nie w Azji; chcemy narodowości polskiej, którą znamy od dziesięciu wieków, a nie tej ogólno-słowiańskiej, która się jeszcze nie narodziła i o której nie wiemy jaka będzie, czy wedle Chrystusa, czy wedle antychrysta”⁹⁰.

Analizy książki Kamińskiego wydobywają szereg sprzeczności między jej wnikliwym studium społeczeństwa rosyjskiego, a wnioskami politycznymi. „Wiadomości Polskie” odnajdują m.in. niespójność zarysowanego przez Kamińskiego obrazu sprzężenia zwrotnego między samowładztwem i grą pozorów, którą wytwarza — z nadziejami na szybką i skuteczną autoreformę tego systemu pod wpływem zewnętrznego najazdu. Wskazują również na sprzeczność między istotną reformą Rosji w duchu wolności (jej możliwością i to tylko jako długotrwałego procesu, odsuwając w odległą przyszłość), a przeznaczonymi dla Zachodu groźbami Kamińskiego o natychmiastowym, gwałtownym przyplywie agresywnych potencji zreformowanego państwa. Proces przeobrażeń wewnętrznych pochłonać musi ogromne siły i co najmniej przejściowo osłabi rosyjskie państwo, „a jeszcze wielkie pytanie, czyli w ciągu tej fermentacji, tyle obcych żywiołów do państwa przyłączonych, bynajmniej niezamalgamowanych, nie skorzysta, aby oderwać się i własną egzystencją odnowić?”⁹¹. Przy tym oczywiście społeczeństwo wyzwolone nie zechce, nie może chcieć znów poświęcać swej wolności dla wielkości państwa, dla planów zdobywczych rządu. Kamiński próbuje przedstawić Rosję tak, aby wyglądała najbardziej nęcąco dla sprawy wolności, której narzędziem miała być Polska, a jednocześnie, by zachowała swój zaborczy instykt, imperialną potęgę, którą można by straszyć i karcieć egoistyczną, kramarską dyplomacją Europy.

Za naiwne uznali także recenzenci liczenie na przyjęcie przez carską Rosję oferty sojuszu i ugody z Polską, na wdzięczność za polską pomoc w walce z Zachodem: „Polska w oczach Moskali nie jest narodem mającym prawo wyboru, jeno prowincją buntowniczą, jeżeli o narodowości swej pamięta, a jeżeli zapomina i Moskwie służy, prosty wykonującą obowiązek, biada jej gdyby go spełniała opieszale”⁹².

O tym, że doraźne efekty jego wystąpienia okazały się wręcz przeciwne zamierzeniom, przekonały Kamińskiego nie tylko publiczne recenzje, ale także głosy o przyjęciu dzieła w kraju i w Petersburgu. Pisał z niepokojem do Królikowskiego: „Książka u Polaków łajdaków, urzędników itp. b. wielkie sprawiła wrażenie a zyskała przychylnie przyjęcie, co mi wcale nie pochlebia. — Piszą mi, że same zmoskalone osoby b. chwalą — i że ta książka używa pewnej tolerancji. — W Petersburgu dosyć krąży”⁹³. Zawsze głęboko przekonany o słuszności i racjonalności swoich poglądów nie był Kamiński szczególnie wrażliwy na krytykę. Z obojętnością odnosił się tak do pochwał, jak i do demagogicznych nieraz zarzutów, które pod adresem „Rosji i Europy” kierowano⁹⁴. Wiadomości o recepcji dzieła, a także chęć dopasowania wywodów do aktualnej sytuacji poli-

⁹⁰ „Przegląd Poznański” 1857, s. 38.

⁹¹ „Wiadomości Polskie” 1857, s. 71.

⁹² „Przegląd Poznański” s. 36—37.

⁹³ BCzart., Ew. 1751: Henryk Kamiński do Karola Królikowskiego, 2 lipca i 22 września 1857; por. także listy z 20 lutego i 6 kwietnia 1858.

⁹⁴ Kamiński znał oczywiście opinię Krasińskiego, czytał „proste obelgi” Poniatowskiej (por. tamże, tenże do tegoż listy do Królikowskiego, 22 września 1857);

gineuses possibilités de développement gaspillées par le tsarisme — voilà les plus importantes observations faites par Kamiński en Russie. Ils le pousseront au retour de l'exil à avancer, vis-à-vis de l'Europe et de la Pologne, sa propre interprétation du "mystère russe". Le courrier échangé par Kamiński avec son éditeur de Paris, Karol Królikowski (Bibliothèque Czartoryski, Cracovie), permet de reconstituer la gestation du livre et les préparatifs à son édition, les démarches de l'auteur visant à vulgariser son oeuvre. Les parties suivantes reconstruisent les idées principales de "La Russie et l'Europe", leur impact politique. Il faut insister surtout sur la position prise par Kamiński à l'égard de la communauté rurale russe. S'opposant aux appréciations de Haxthausen et de Herzen qui voulaient y voir la preuve de la supériorité de la Russie sur l'Europe, Kamiński présente la Russie comme un élément inconscient et irresponsable de ses actes. Les spéculations de l'auteur se laissent ramener aux deux "possibilités" suivantes: ou-bien autoréforme du tsarisme dans l'esprit de sa libéralisation et — sous la menace d'une invasion venant de l'Occident — un accueil favorable donné aux postulats nationaux polonais; ou-bien reprise à leur compte par les puissances occidentales de la cause des nations asservies et reconstruction par elles d'un Etat polonais. Dans les deux cas la Pologne deviendrait un intermédiaire complaisant dans l'oeuvre de la libération interne et de l'illumination de la Russie. La dernière partie de l'article est consacrée aux comptes-rendus et aux critiques des thèses de Kamiński par l'élite intellectuelle polonaise et du pays, à la discussion, sur le fond de la guerre de Crimée et de l'avènement d'Alexandre II, des "tentations" panslaves.